Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 26.10.2023 www.osw.waw.pl

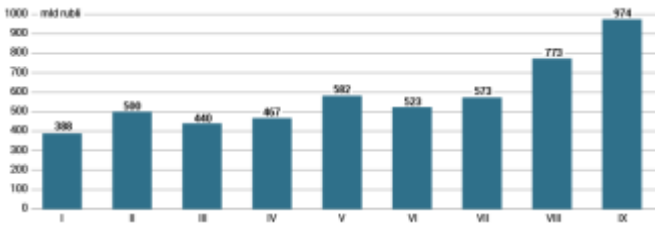
Konieczność rewizji sankcji na rosyjską ropę

Filip Rudnik

Pomimo wprowadzenia przez Zachód w grudniu 2022 r. sankcji na rosyjską ropę sprowadzaną drogą morską obserwuje się w drugiej połowie tego roku znaczący wzrost wpływów do budżetu FR z eksportu tego surowca. Sugeruje to niską skuteczność limitu cenowego (*price cap*). Zgodnie z tym mechanizmem sankcyjnym rosyjska ropa może trafiać do krajów trzecich z wykorzystaniem usług (przewozu, ubezpieczenia, asysty technicznej czy finansowej) firm z państw zachodnich tylko wówczas, gdy jest ona sprzedawana nie drożej niż po 60 dolarów za baryłkę. W lipcu średnia cena rosyjskiej ropy marki Urals przekroczyła ten pułap.

Dynamika cenowa doprowadziła do zwiększenia wpływów budżetowych Rosji, gdyż wyższa cena surowca przekłada się na wyższy podatek pobierany przez władze. Według danych Międzynarodowej Agencji Energii (IEA) we wrześniu rosyjskie dochody z eksportu ropy i produktów ropopochodnych wyniosły 18,8 mld dolarów – najwięcej od czerwca 2022 r., a więc okresu przed wdrożeniem zachodnich restrykcji. Wzrost wpływów budżetowych z tego tytułu pokazuje też statystyka Ministerstwa Finansów FR, która we wrześniu odnotowała najwyższy w tym roku poziom dochodów z podatku od wydobycia ropy i cła eksportowego tego surowca.

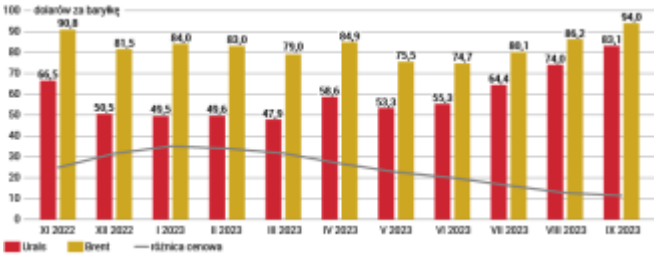
Wykres 1. Miesięczny dochód budżetowy z podatku od wydobycia i cła eksportowego na ropę w okresie styczeń–wrzesień 2023 r.



Źródło: Ministerstwo Finansów FR.

Jednocześnie różnica pomiędzy ceną ropy marki Urals a ceną referencyjną Brent jest ostatnio najmniejsza od czasu rozpoczęcia przez Rosję pełnoskalowej agresji na Ukrainę. We wrześniu wyniosła niecałe 11 dolarów, podczas gdy w styczniu – miesiąc po wprowadzeniu unijnego embarga oraz mechanizmu limitu cenowego – średnio ponad 30 dolarów.

Wykres 2. Średnia cena rosyjskiej ropy Urals i zachodniego benchmarku Brent w okresie listopad 2022 – wrzesień 2023 r.



Źródło: Ministerstwo Finansów FR.

Komentarz

- Główna przyczyna wzrostu rosyjskich dochodów z eksportu ropy naftowej leży w zwyżce cen na globalnym rynku, spowodowanej prognozowanym wcześniej deficytem surowca przy rosnącym zapotrzebowaniu na niego. IEA wskazuje, że w tym roku światowy popyt na ropę osiągnie historycznie rekordowy poziom ponad 102 mln baryłek dziennie (bbl/d). Stanie się tak m.in. ze względu na aktywność gospodarek pozaeuropejskich. Rosjanie podjęli także udaną próbę zawyżenia cen w ramach kartelu OPEC+. Prowadzoną przez Arabię Saudyjską konsekwentną politykę ograniczania wydobycia, mającą na celu utrzymanie satysfakcjonującej ceny surowca, wspierali rosyjscy decydenci, którzy również obniżali produkcję. Latem Saudowie na miesiąc zmniejszyli wydobycie o 1 mln bbl/d (zob. *Szczyt OPEC+: wzrost rosyjskiego eksportu ropy kosztem innych producentów*), po czym przedłużyli obowiązywanie redukcji do końca roku. W ślad za tym poszła analogiczna deklaracja Moskwy, obwieszczająca kontynuację rozpoczętego w lutym ograniczenia produkcji o 0,5 mln bbl/d. Posunięcie to doprowadziło do wzrostu ceny rosyjskiej ropy o ok. 50% w okresie czerwiec–wrzesień.
- Pomimo że cena ropy Urals przekroczyła poziom 60 dolarów za baryłkę, eksport z Rosji nie tylko nie skurczył się, lecz nawet zanotował wzrost. Podaje to w wątpliwość skuteczność mechanizmu limitu cenowego, szczególnie w warunkach światowego deficytu surowca. Zgodnie z danymi IEA w lipcu sprzedaż zagraniczna ropy i produktów ropopochodnych z FR wyniosła 7,3 mln bbl/d, a we wrześniu udało się ją nawet zwiększyć do 7,6 mln bbl/d. Dotychczas amerykańska administracja ograniczała się do stwierdzeń o efektywności restrykcji i nie wprowadziła zmian w ich założeniach. Waszyngton próbuje obniżać cenę surowca poprzez zwiększenie podaży – nieformalnie luzuje reżim sankcyjny względem eksportu z Iranu (pozwoliło to Teheranowi istotnie go zwiększyć), a także zawiesił obostrzenia na ropę z Wenezueli w ramach umowy z tamtejszymi władzami. Zabiegi te zmuszają Rosjan do obniżenia ceny własnej produkcji.
- W założeniu skuteczność *price cap* opierała się na groźbie odcięcia rosyjskiego eksportu od zachodniego kapitału, co miałoby uniemożliwić realizację znacznej części tej sprzedaży. Do tej pory limit cenowy działał skutecznie jako argument negocjacyjny zaniżający cenę ropy z FR, lecz był on efektywny jedynie w warunkach nadpodaży surowca. Od 2022 r. Rosjanie konsekwentnie rozbudowują mechanizmy eksportowe bez udziału podmiotów z krajów G7 – uruchamiają własny system ubezpieczeń i angażują w przewóz „flotę cienia” (tankowce o niejasnej strukturze właścicielskiej). Według danych Kyiv School of Economics Institute udział zachodniego ubezpieczenia w eksporcie

rosyjskiej ropy drogą morską obniżył się z blisko 80% w kwietniu 2022 r. do 31% w sierpniu br. Ten spadek stanowi poważną przeszkodę we wdrażaniu *price cap*. Niemniej zachodnie podmioty wciąż są zaangażowane w transport tego surowca – i to również wówczas, gdy jego cena przekracza limit. Świadczy to o konieczności egzekwowania konsekwencji prawnych od przewoźników i realnej weryfikacji dokumentów poświadczających kupno ropy po wskazanej cenie – zarówno przez organy amerykańskie, jak i unijne. Do tej pory te pierwsze ukarały tylko dwa podmioty, którym udowodniono łamanie *price cap*.

- Rozrost „floty cienia" umożliwili także unijni armatorzy, którzy sprzedawali stare tankowce firmom przewożącym rosyjską ropę. Często jej transport ubezpieczają niezachodnie podmioty, co w połączeniu z użyciem do tego celu kilkunastoletnich statków stwarza poważne zagrożenie ekologiczne – również na Bałtyku, przez który Rosjanie eksportują nawet połowę ropy wywożonej drogą morską. Ryzyko wycieku powinno stanowić dla zachodnich decydentów poważną przesłankę, aby wymagać od armatorów ubezpieczania transportu w zachodnich towarzystwach ubezpieczeniowych, co zwiększyłoby możliwość implementacji limitu cenowego. Jako narzędzie nacisku można tu wykorzystać fakt, że statki wiozące ropę muszą przepływać przez cieśniny duńskie. Dodatkowo warto rozważyć wprowadzenie środków utrudniających rosyjskim przewoźnikom skupywanie starych tankowców od podmiotów z państw zachodnich. Spowolniłoby to rozbudowę „floty cienia".